Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XI | Tarnów, piątek 14 stycznia 1938 r. | Nr. 2

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

W niedzielę dnia 16 stycznia br. o godzinie 7·30 wiecz. odbędzie się w lokalu Organizacji Syjonistycznej, pl. Kazimierza W. 3

Referat tow. dra JONY ROSENZWEIGA z Palestyny

doskonałego znawcy stosunków gospodarczych i problemów palestyńskich

na temat:

„Gdy ważą się losy Erec Israel"

WSTĘP WOLNY

Kryzys w prezydium zarządu Gminy żydowskiej

Spokojna ale intensywna i żmudna praca zarządu kahalnego z prezesem drem Mendererem na czele została nagle przerwana. Zupełnie niespodzianie wybuchł kryzys w prezydium zarządu kahalnego. Na posiedzeniu bowiem zarządu kahalnego, odbytym we środę 12 bm. prezes p. dr Menderer i wiceprezes p. Wolf Götzler ustąpili ze swych stanowisk, przy czym prezes p. dr Menderer odczytał obszerną deklarację, którą poniżej podajemy w dosłownym brzmieniu:

„W związku z wytworzoną a na ostatnich posiedzeniach zarządu i komisji budżetowej ujawnioną sytuacją, składam następujące oświadczenie.

Obejmując z ramienia bloku syjonistycznego, na skutek wyboru dokonanego przez zarząd i zatwierdzonego przez władzę nadzorczą kierownictwo gospodarką gminy żydowskiej — zdawaliśmy sobie sprawę, tak ja, jak i mój towarzysz wiceprezes zarządu Wolf Götzler, z jednej strony z wielkiej odpowiedzialności jaką na siebie bierzemy, jak z drugiej strony z trudności, które nas czekają głównie z tej przyczyny, że blok syjonistyczny, który nas na to eksponowane stanowisko wysłał, nie rozporządza większością w łonie zarządu kahalnego. Wierzyliśmy jednak, że nasza dobra wola i chęć do pracy dla dobra najszerszych warstw ludności żydowskiej natrafi na zrozumienie ze strony wszystkich członków wybranego z woli ludu zarządu, przy czym byliśmy przekonani, że fatalny stan wyniszczonej eksperymentami komisarycznymi gospodarki gminnej, — że ciężka sytuacja spauperyzowanej w zastraszającym stopniu ludności żydowskiej miasta Tarnowa, jak i konieczność dźwignięcia Żydowskiej Gminy Wyznaniowej do poziomu odpowiadającego dwudziestukilku-tysięcznemu skupieniu żydowskiemu w Tarnowie — skłoni większość zarządu kahalnego do rzucenia zasłony na wszelkie walki partyjno-polityczne i mając na oku tylko dobro Gminy Wyznaniowej Żydowskiej ustosunkuje się ta większość rzeczowo do wszystkich problemów gospodarki kahalnej.

Muszę też z tego miejsca podkreślić, że w ciągu pierwszego roku kierowania agendami kahalnymi, starały się wprawdzie z jednej strony poszczególne jednostki utrudniać nam pracę metodami i środkami, o których wolę dziś nie wspominać, jak znowu z drugiej strony wytworzyła się w zarządzie kahalnym pewna stała większość, która rzeczowo i obiektywnie pomagała nam w rozwiązywaniu najcięższych spraw codziennej gospodarki gminy, przez co udało się nam w ciągu pierwszego roku naszego urzędowania zmienić gruntownie całokształt zawiadywania gospodarką kahalną. Szczególnie muszę podnieść godne i pełne poświęcenia zachowanie się syjonistycznych członków zarządu, którzy nie cofali się przed żadnym ustępstwem, byle by umożliwić harmonijną współpracę. Dzięki temu też uregulowano sprawę wypłat poborów urzędnikom kahalnym, usprawniono administrację kahalną, uporządkowano sprawę uboju rytualnego, rozszerzono zakres działania opieki społecznej, poczyniono przygotowania dla stworzenia pawilonu dla chorób zakaż. przy szpitalu żydowskim, podwyższono dochody z uboju rytualnego a to dzięki temu, że zerwano z systemem protekcyjnym, przeprowadzono cały szereg adaptacji i remontów jak remont łaźni, domu starców, cmentarza, szpitala i domów przy ul. Folwarcznej i Nowej, uregulowano spłaty zaległości ciążących na Gminie, a koroną tych naszych wysiłków było podniesienie szpitala żydowskiego do rzędu instytucji odpowiadającej obecnie w całej pełni swemu zadaniu, co w pierwszym rzędzie jest dobrodziejstwem dla biednej ludności mogącej teraz korzystać z opieki lekarskiej i lecznictwa szpitalnego, przy czym uważam to za punkt honoru podnieść, że to, o czym marzyły przez długie lata poprzednie zarządy kahalne, a mianowicie sprawa zakupienia dla szpitala żydowskiego aparatu Roentgena została przezemnie zrealizowaną. Tak więc szpital żydowski i stworzone przy nim ambulatorium jest chyba najlepszym świadectwem naszej jednorocznej pracy dla dobra ogółu ludności żydowskiej. A gdy przeprowadzona z polecenia władzy nadzorczej lustracja gospodarki kahalnej zakończyła się również chlubnym dla nas świadectwem i wszelkie donosy spaliły na panewce, przystąpiliśmy do przygotowania się do nowego roku pracy w przeświadczeniu, że ten sam. co dotychczas duch harmonii panować będzie nadal, a w każdym razie byliśmy przekonani, że w naszych dalszych poczynaniach liczyć będziemy mogli na większość w zarządzie, która ustosunkuje się również i w tym roku rzeczowo do wszystkich spraw budżetowych i naszych zamierzeń.

Niestety w dalszej pracy zawiedliśmy się srodze. Już przy sposobności rozstrzygania sprawy uboju rytualnego stwierdziliśmy, że niektórzy członkowie zarządu traktują sprawę tę z punktu widzenia partyjno-osobistego z widoczną szkodą dla Gminy. A gdy następnie na pierwszych posiedzeniach komisji budżetowej mimo podkreślenia przeze mnie przy otwarciu sesji budżetowej, oraz przez wszystkich, że szczupłe ramy dochodów muszą w wielkiej mierze być zarezerwowane dla potrzeb rosnących zadań opieki społecznej — utworzyła się stała większość bundowsko-agudowska, która przy poparciu pp. Maurycego Huttera i Chaima Aberdama wbrew głosom pozostających w mniejszości syjonistów — rozpoczęła prace budżetowe od nieuzasadnionych podwyżek poborów służbowych urzędnikom kahalnym w czasie, gdy w kasie kahalnej brak funduszów na opędzenie koniecznych wydatków na spłatę długów i pomoc dla biednych — przyszliśmy niestety do przekonania, że wymieniona wyż większość zarządu przez swe nierzeczowe ustosunkowanie się do spraw budżetu, stanowiącego podstawę naszego gospodarowania, weszła na drogę utrudniania pracy prezydium zarządu kahalnego, które obarczone jest odpowiedzialnością za całokształt gospodarki kahalnej wobec władz nadzorczych i ludności żydowskiej.

W tym przekonaniu utwierdziło mnie zarazem dzisiejsze przemówienie członka zarządu p. Batista odnośnie do protokołu posiedzenia, na którym nie był obecny — w sprawie udzielenia zezwolenia na tablice pamiątkowe w szpitalu, jak niemniej jego twierdzenie o uprawnieniach prezydium.

Po dokładnym tedy rozważeniu wytworzonej w zarządzie kahalnym i komisji budżetowej sytuacji, zmuszony jestem imieniem własnym, jak i w imieniu mojego zastępcy, wiceprezesa p. Wolfa Götzlera — oświadczyć w porozumieniu z towarzyszami z frakcji syjonistycznej w zarządzie Gminy żydowskiej, że wobec wytworzonego przez większość bundowsko-agudowską stanu rzeczy, nie możemy ponosić nadal odpowiedzialności za dalszą gospodarkę żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie i z tego też powodu postanowiliśmy ustąpić ze swych stanowisk przewodniczącego jak i wiceprzewodniczącego zarządu Gminy żydowskiej.

O tej naszej decyzji zawiadomię władzę nadzorczą, a czynności prezydium wykonywać będziemy aż do rozpisania wyborów nowego prezydium, względnie innego zarządzenia władzy nadzorczej".

Dr JONA ROSENZWEIG

Kujcie broń — póki czas!

Czym się różnią obecne dwa lata bezmała trwające rozruchy arabskie od rozruchów, które wybuchły przed laty dziewięciu. Przede wszystkim tym, że tak długo trwają. Ale i pod wielu innymi względami. Są one nieporównanie lepiej zorganizowane, podsycane i wspomagane z zewnątrz i to nie tylko przez państwa arabskie, w których poszczególne stronnictwa będące u steru, albo do władzy się rwące, prześcigają się w „patriotyzmie palestyńskim“ i w trosce o los „braci palestyńskich“, ale też przez dwa mocarstwa europejskie, z których jedno w podsycaniu nienawiści do Żydów widzi najlepszy środek uzyskania wpływu w krajach wschodnich, a drugie godząc w Anglię trafia nas. Tym okolicznościom oraz słabości rządu palestyńskiego okazywanej do 1. października br. przypisać należy, że prawie dwa lata całe Palestyna nie może doznać spokoju.

Ale jeszcze jedna zachodzi istotna różnica między ówczesnymi a obecnymi rozruchami. **Różnica na naszą korzyść.** W roku 1929 byliśmy zmuszeni opuścić szereg punktów czy to dlatego, że nie byliśmy w stanie ich utrzymać, że byliśmy **zmuszeni** ustąpić ogromnej przemocy wroga, czy też dlatego, że **zmusiła** nas do tego władza nakazem ewakuacji i bezwzględnym jej przeprowadzeniem. Obecnie żadna wraża siła nie zdołała wedrzeć się w nasze granice, ani z piędzi swej ziemi nie ustąpiliśmy, ani o krok się nie cofnęliśmy. Lecz nie tylko to. W tym okresie najcięższych zmagań i prób rozszerzyliśmy znacznie granice swego posiadania zakładając 23 - słownie dwadzieścia i trzy nowe osady rolnicze. Biało-niebieskie pale graniczne wynieśliśmy i zatkali daleko na wschód i południe od dotychczasowych rubieży naszego osadnictwa, poszliśmy i wzwyż, w góry Efraim, by i tam wśród skał i gniazd wrogich stworzyć strażnicę — placówkę pracy żydowskiej.

Ten fakt **rozszerzenia** granic naszej pracy kolonizacyjnej ma nie tylko doniosłe znaczenie gospodarcze, ale niemniej istotną doniosłość polityczną. Doceni ją tylko ten, kto wie, jakie znaczenie ma w ciężkiej walce politycznej, którą toczymy obecnie, okoliczność, **że dzięki swej pracy ostatnich lat 17 staliśmy się czynnikiem gospodarczym w Palestynie na tyle silnym, iż niepodobna nad nami przejść do porządku dziennego.** Doceni ją ten, kto choćby pobieżnie przeczytał sprawozdanie komisji Peela, bo mógł się przekonać, jak bardzo ta komisja się liczyła — bo liczyć się musiała — z faktami dokonanymi.

Stoimy dziś w przededniu nowej komisji. Znamy już jej kompetencje. Biała Księga je określająca nosi na sobie wszystkie znamiona dokumentu politycznego... angielskiego. I daje możność dalszego stosowania zasady „way and see“ (czekaj i patrz) i w pełnej mierze zachowana jest zasada „not to obmit himself“ nie zobowiązania siebie zbytniego i zostawione „open door“ otwarte drzwi, by czarne białym, a białe czarnym nazwać można było, jeśli ku temu zajdzie potrzeba.

Znajdujemy się więc w obliczu ponownego walnego boju o swoje prawa, o swój narodowy byt, o swoje miejsce pod słońcem. Wszystkie swe placówki, **bez wyjątku** wszystkie, i te wspomniane wyżej dla przykładu tylko i ten szereg innych nie wspomnianych, bo przekroczyłoby to znacznie ramy tego artykułu, musimy **bezwzględnie utrzymać i rozbudować**.

Lecz nie tylko to. Musimy nowe tworzyć, ciągle, bez wytchnienia pracować i tworzyć. Każda placówka zaniedbana, lub stracona, to przegrana w tej rozstrzygającej wojnie bitwa. Każde wzmocnienie placówki, lub stworzenie nowej, to broń niezawodna w naszych rękach.

Dużośmy pod tym względem zawinili w przeszłości. Lecz nie czas teraz na refleksje i wyrzuty. Czas działać. Ci tam na froncie czuwają. W dzień i w nocy. Każdej chwili. Jiszuw łączy się w jeden zwarty front. Piersią swoją zasłania co nasze, nadludzkim wysiłkiem strzeże naszych granic, stoi na straży naszych, całego narodu praw, naszej, całego narodu przyszłości.

Wspomagajcie go w tym ciężkim zmaganiu się, w tej walce, którą toczy... o Was.

Kujcie broń — póki czas!

„Jaar Hachamisza“ - Las pięciu bohaterów poległych w Kiriat Anawim

Czwartego Kislew 5698 r. padło w górach judejskich, na ziemi Keren Kajemet opodal Kiriat Anawim pięciu młodych bohaterów, członków kwucy „Bamaaleh“. Zginęli na posterunku, zamordowani podczas pionierskiej pracy przy budowie drogi wśród nagich, odludnych skał. Codzień odważnie, bez trwogi wychodzili wraz z swoimi towarzyszami do pracy, nie bacząc na niebezpieczeństwo, czające się między niezdobytymi jeszcze skałami, aż dosięgła ich z ukrycia zdradziecka kula wroga. Zycie swoje, młode, dopiero rozpoczęte złożyli w ofierze Ojczyźnie, gorącą swą krew oddali Rodzicielce, Matce-Ziemi.

Bohaterska śmierć „Pięciu z Bamaaleh“ wstrząsnęła całym jiszuwem w Palestynie. Rozedrgały się w serdecznym bólu serca żydowskie na świecie. Pochyliły się nad świeżym grobem smutne i przygnębione głowy Narodu, lecz wyprostowały je w chwilę potem jeszcze bardziej duma i świadomość wielkiej siły, która jak za czasów Makkabeuszy potężna i nieugięta zrodziła się na nowo w górach Judei. I powstał piękny mit bohaterstwa i niezłomności...

Lecz nie czas na legendy. Dziś legendą jest nieustraszony czyn chalucowy, dziś pomnikiem chwały jest kontynuowanie dzieła aż do osiągnięcia wytkniętego celu. Przykładem świecą druhowie pięciu bohaterów — kwuca Bamaaleh. Bez zwłoki nazajutrz po bolesnej stracie towarzyszy, stanęli do pracy dla ukończenia dzieła, głosząc światu, że miejsca nie opuszczą i na chwałę swą i Narodu stworzą „Wzgórze Pięciu“ — nowe centrum życia i pracy.

Keren Kajemet Leisrael postanowił uwiecznić imiona bohaterów i rozsławić je wśród narodu. Oto w miejscu gdzie padli ma powstać nowy las — „Las Pięciu“ („Jaar Hachamisza“). Na stokach skał, w miejscu od tysiącleci dzikim i opuszczonym zakwitną znowu cieniste kuszące zielenią i owocem drzewa, rękami całego narodu zasadzone. I będą one snuć wiecznie z pokolenia na pokolenie legendę „Pięciu Bohaterów z Bamaaleh“.

Tegoroczne święto drzew — Chamiszaasar Biszwat poświęcone akcji na rzecz lasu pięciu — „Jaar Hachamisza“. W ten sposób społeczeństwo żydowskie na całym świecie będzie miało możność złożenia hołdu bohaterom z Bamaaleh w tej pięknej i patriotycznej formie, jaką jest zaszczepienie drzewa na ojczystej ziemi.

Zamiast wieńca — żywe drzewo na glebie ojczystej — oto wzniosły dar, jaki każdy Żyd powinien złożyć w akcji Chamiszaasar, poświęconej „Jaar Hachamisza“. Niech wszystkie warstwy społeczeństwa żydowskiego złożą cząstkę swego nigdy niespłacalnego długu wobec tych, którzy poświęcili życie dla ulżenia niedoli i budowie lepszej przyszłości dla Narodu w wolnej i silnej Ojczyźnie.

Niech każdy złoży datek na rzecz „Jaar Hachamisza“!

Centrala Keren Kajemet Leisrael w Krakowie

Lokalna Komisja Keren Kajemet Leisrael w Tarnowie

Ze stow. Kupców i Przemysłowców

W niedzielę 16 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Goldhamera 5 — zwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie — Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia — Sprawozdanie z działalności: a) ogólne, b) sekretarskie, c) kasowe — Dyskusja — Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu wydziałowi — Uchwalenie nowego statutu — Wybór władz stowarzyszenia (wydziału, komisji rewizyjnej i sądu polubownego) — Wnioski i interpelacje.

ברכותי הלבביות למר מ ר ד כ י ו ו י ל ף ורעיתו מרת מ ל כ ה מקרושצינקו ע״י חירוב לשמחת בר-מצוה של בנם ותלמידי היקר והחביב יצחק. יזכו לגדלו לתורה, לחופה ולמעשים טובים מתוך חדוה ובריאות הגוף והנפש.

איזיק וורובעל, טרנוב

Rabin dr M. Weissmann

Oko w oko z ks. Trzeciakiem

Na odbytym niedawno kongresie „żydoznawców“ w Norymberdze, zastępował polskich antysemitów ks. Trzeciak, osobistość znana w Polsce szerszemu ogółowi dopiero od dwóch lat, a mianowicie od czasu, gdy za sprawą posłów Dudzińskiego i Prystorowej Sejm zajął się sprawą uboju rytualnego, który w konsekwencji ograniczył do minimalnych rozmiarow. Wówczas to wypłynęło nazwisko ks. Trzeciaka, który objawił się obozowi antysemickiemu jako znawca „utriusque iuris“, prawa biblijnego i talmudycznego, wydając o nim jako rzeczoznawca na komisji sejmowej sąd, roszczący sobie pretensje do bezstronnej naukowości i miarodajności. Takie wysokie forum, jakim jest Izba Ustawodawcza, zrobiło swoje: ks. Trzeciak od tego czasu, upoważniony i zaopatrzony poniekąd w legitymację moralną zaczął coraz częściej zabierać głos w kwestiach żydowskich, chwilami zdawało się nawet niektórym, że można będzie zamknąć podwoje uczelni judaistycznych i zlikwidować pracę naukową na terenie nauki judaistycznej, gdyż autorytatywne orzeczenia ks. Trzeciaka o judaiźmie zburzyły do szczętu potężny dotychczas gmach nauki żydowskiej, jej historii i kultury. Na łamach małych dzienników i reszty prasy z pod wiadomego znaku wypowiadał się ks. Trzeciak o żydo komunie, o „Protokołach Mędrców Syjonu“ i innych „tworach“ anonimowego państwa, a wszystko utrzymywane było w tonie dowodzącym znajomość przedmiotu i głębokiej erudycji w judaiźmie. Wprawdzie niektórzy uczeni, jak blp. rabin Asch, H Seidman lub T. Zaderecki byli przeciwnego zdania i wykazywali ks. Trzeciakowi jego — powiedzmy delikatnie — błędy, ale „samouk żydoznawczy“ tym się nie przejął i dalej robił swoje. A ukoronowaniem tej kariery było uczestnictwo w kongresie norymberskim i zaszczycenie tamtejszej prasy wywiadem o kwestii żydowskiej w Polsce.

„Niósł wilk, ponieśli i wilka“. Dotychczas ks. Trzeciak samowładnie się panoszył i żerował na nieświadomości swych czytelników, aż znalazł się człowiek, który mu wystawił świadectwo z szczegółowym wykazem stopni ze sprawowania, pilności i postępów w nauce. Jest nim znany autor „Asów czystej rasy“ S. J. Imber, który w miesięczniku „Oko w oko“ (str. 5—7) w dziewięciu rozdziałach zajął się wszechstronną analizą postaci ks. Trzeciaka i jego światopoglądu. Autor nie szczędził sobie trudu, by szperać w całokształcie działalności naszego „żydoznawcy“ i by odsłonić jego prawdziwe oblicze. Je poznać i uwypuklić — oto zadanie, jakie autor „Asów“ postawił sobie w wydawanym przez siebie miesięczniku.

„Patron cechu Antczaków“ (tak autor nazywa Trzeciaka, po którego wykładzie chuligan tegoż nazwiska wsławił się morderstwem na niewinnym żydzie) był przed wojną profesorem Duchownej Akademii Katolickiej w Petersburgu i jako gorliwy katolik rozwodził się nad wysoką etyką biblii i Talmudu, który uważał za monument żydowskiego narodu, spokrewniony blisko z Nowym Testamentem wyrosłym na tej samej glebie. Po wojnie jednak zmieniła się mentalność ludzi, gdyż wojna wstrząsnęła zasadami wiary i moralności niejednego człowieka. Ks. Trzeciak przejął się duchem „Protokołów Mędrców Syjonu“, a na zaczerpniętych stamtąd wiadomościach „zbudował“ cały szereg prac, jak dzieła o „Programie światowej polityki żydowskiej“ lub o „mesjaniźmie a kwestii żydowskiej“, które miały być przebojem i wyczynem na polu polskiego „żydostwa“. Ta metamorfoza podniesiona do potęgi własnej tzw. (trzeciej i streicherowskiej) stała się konieczną wobec ostatnich osiągnięć rasologicznej wiedzy swastyki i jej tytanów umysłowych. A że one — w myśl enuncjacji kardynała Hlonda lub Faulhabera sprzeciwiają się zasadom religii katolickiej, o tym najwidoczniej **ksiądz** Trzeciak zapomniał!

Mocno podziałał na ks. Trzeciaka berneński proces wytoczony erfurcko-norymberskim wydawcom z Fleischhauerem na czele. Niedopuszczony tam jako świadek, względnie rzeczoznawca ks. Trzeciak potępił cały proces, nie robiąc sobie nic z tego, że Protokoły uznane zostały falsyfikatem, a nawet poczyniono próbę zaliczenia ich do literatury pornograficznej. Co więcej! ks. Trzeciak gotów jest bronić autentyczności treści „Protokołów“ nawet, gdy się okazuje, że one są falsyfikatem. Bo przecież można je uznać zawsze i wszędzie za program polityki żydowskiej, bo to są przecież ipsissima verba tajnych wodzów żydowskich, którzy z cynizmem odsłaniają swoje okropne plany będące dziełem konspiracji podszywającej się pod anonimową mistyfikację i krętactwo. Celem „mędrców Syjonu“ jest demoralizowanie społeczeństw do cna, uzbrojenie wszystkich partyj, podtrzymywanie teroru i pogłębianie nędzy, a jeśli francuski rabin Weil zapowiada dzień, w którym spełni się program proroków Izraela, to dla Trzeciaka program proroków jest identyczny z programem „Protokołów“. Że nauka tych proroków wyprzedza naukę Chrystusa, **ksiądz** Trzeciak całkiem zapomniał. Operując w dalszym ciągu mózgowymi mętami jako argumentami uczony autor dla dodania posmaku aktualności swym wywodom bada, jak dalece np. w Polsce urzeczywistniono sławetny program w myśl zaleceń „Judenstaatu“ Herzla. Bo jeśli Herzl ubolewa nad proletaryzacją żydostwa, to przecież jest to nic innego jak nakaz „Protokołów“,

Przed wyborem ławnika

Po dłuższym okresie spokoju i monotonii, lokalny świat polityczny zaczyna się ponownie ożywiać. Staje się bowiem aktualną sprawa wyboru ławnika miejskiego w miejsce zmarłego w tym tygodniu ś. p. Jana Grzyba. W związku z tym odbywają się już zakulisowe narady i tworzą się różne koncepcje, których realizacja stoi jeszcze pod wielkim znakiem zapytania, bo żadna z grup nie posiada większości, skutkiem czego nie może samodzielnie urzeczywistnić swoich zamiarów.

Narazie wszystkie trzy kluby na Radzie miejskiej ubiegają się o stanowisko ławnika — klub pracy gospodarczej, klub radnych żydowskich oraz klub socjalistyczny — każdy wysuwa własnego kandydata. Klub pracy gospodarczej wysuwa kandydaturę p. Ludwika Szadzińskiego, referenta gospodarczego Ozonu w Tarnowie, klub żydowski kandydaturę p. Samuela Zinsa, względnie p dra Kleina, który zasłużył się dla miasta, szczególnie w czasie kryzysu Komunalnej Kasy Oszczędności. Osoba kandydata socjalistycznego narazie jeszcze nie jest ustalona.

Los kandydata żydowskiego jest oczywiście zależnym od łaski klubu pracy gospodarczej. Bez tej pomocy sprawa jest przesądzona. To też radni żydowscy najprawdopodobniej poczynią starania, aby przekonać klub pracy gospodarczej, że stanowisko ławnika należy się Żydom, którzy po usunięciu wiceprezydenta żydowskiego nie mają żadnego reprezentanta w zarządzie miejskim (p. Batist wchodzi jako socjalista), mimo, że stanowią około 44 proc. ogółu ludności. Jeżeli już tak pokierowano sprawą (obojętne w tej chwili kto i z czyjej winy), że nie ma wiceprezydenta żydowskiego, to przynajmniej stanowisko ławnika tej ludności się należy.

Wątpić jednak należy, czy te starania radnych żydowskich — o ile zostaną poczynione — odniosą właściwy skutek, gdyż nastawienie klubu pracy gospodarczej wobec Żydów, który ostatnio przejął się duchem „owszemowym", nasuwa wiele zastrzeżeń. Radni żydowscy jednak nie powinni z tej placówki, która się im słusznie należy, zrezygnować. Jeżeli bowiem nie mają na tyle siły, aby własnymi głosami przeprowadzić swego kandydata na ławnika, to jednak są języczkiem u wagi na Radzie miejskiej i mogą dać wyraz swemu żądaniu, lub niezadowoleniu przy innych okazjach. Jeżeli radni żydowscy zaprzepaszczą i tę okazję — to i tym razem okażą, że nie dorośli do swego zadania.

Trudno oczywiście już dzisiaj przewidzieć, kto zdobędzie stanowisko ławnika. Układ sił bowiem na Radzie miejskiej jest następujący: klub socjalistyczny ma 15 głosów (po wystąpieniu pp. Szumińskiego i Hupperta), klub pracy gospodarczej ma 13 głosów (po wystąpieniu p. Hajdukiewicza), klub radnych żydowskich 9 głosów, a dzikich jest 3.

Jeżeli zatem klub pracy gospodarczej nie poprze kandydatury żydowskiej — to chyba nie może liczyć na poparcie ze strony radnych żydowskich. A jeżeli radni Szumiński i Hajdukiewicz przerzucą swe głosy na kandydata klubu pracy gospodorczej — co jest prawdopodobnym — a radny Huppert na kandydata socjalistycznego — to teoretycznie kandydat socjalistyczny uzyska 16 głosów, a kandydat klubu pracy tylko 15. Ale tylko teoretycznie, bo wątpliwym jest, czy klub socjalistyczny potrafi zmobilizować wszystkich swoich radnych, gdyż niektórzy zostali przeniesieni służbowo do dalszych okolic.

Dlatego też sprawa nie jest jasna. Wynik zależy od stanowiska radnych żydowskich, którzy na wypadek odrzucenia ich żądania przez klub pracy gospodarczej, będą mogli ewentualnie przerzucić swoje głosy na kandydata socjalistycznego. Być też może, że zadecydują tu inne zupełnie czynniki i względy. **fr.**

Otwarcie herbaciarni

Staraniem i kosztem Spółdzielczego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu została w niedzielę 9 b. m. otwarta w domu przy ul. Lwowskiej 20 (dom Weinfelda) herbaciarnia dla biednych i bezrobotnych. Codziennie od godziny 8 ej do 3-ej zgłaszający się tam biedacy otrzymują chleb i herbatę.

Kochanemu kuzynowi Nuskowi Wildowi z okazj zaręczyn z p. Miną Gelbówną najserdeczniej gratulują
Beciek Rosenblum, Usiek Celnik

Z okazji zaręczyn p. Natana Schopfa z p. Salą Schwarz serdecznie gratuluje
Hadasa Monderer

Z okazji zaręczyn kochanego kolegi Natka Schopfa z p, Salą Schwarzówną z Gorlic serdecznie gratulują
Motek Spiro, T. Bruder, Sijek Schmalholz, Kopek Bergman

Z okazji zaręczyn zaręczyn p. Natana Schopfa z p. Salą Schwarz serdecznie gratuluje i życzy jasnej przyszłości
Mordechaj Samet

Niesłychane zarządzenie prezydenta miasta

Szpital żydowski w Tarnowie był we wtorek 11 b. m. nieczynny od godziny 10.30 przed poł. do godz 4 po poł. Przez 6 godzin nie dokonano żadnych zabiegów chirurgicznych i leczniczych, nie podawano chorym żadnych pokarmów, cały budynek szpitalny nie był opalany, a chorzy marzli w swoich łóżkach.

Wszystko to stało się na skutek zarządzenia prezydenta dra Brodzińskiego, który polecił zamknąć dopływ gazu i prądu elektrycznego do szpitala żydowskiego. Zarząd gminy wyznaniowej bowiem zalegał z wpłatą należytości za gaz i prąd w kwocie przeszło 1.400 zł. W tym samym dniu, w godzinach porannych wpłacono przeszło 400 zł, pozostała zaległość 1.000 zł. Z tego powodu prezydent, który powinien być ojcem miasta, uważał za stosowne zamknąć dopływ gazu i prądu w instytucji użyteczności publicznej. Nie ulega wątpliwości, że zaległości należy ściągać, ale prezydent miał przecież cały szereg innych środków przymusowych, a nie musiał uciec się do środka ostatecznego w stosunku do chorych, którzy niczym nie zawinili w tej sprawie. W domu prywatnym zamknięcie gazu i prądu elektrycznego jest może niekiedy uzasadnione, ale wobec instytucji takiej, jaką jest szpital należy chyba mieć jakieś względy. Przecież w każdym środowisku kulturalnym szpital jest otaczany specjalną opieką, a nawet w czasie strajku generalnego instytucje tego rodzaju są wyłączone z pod ogólnej akcji. Pan dr Brodziński jednak uważał za wskazane uniemożliwić pracę w szpitalu żydowskim, mimo, że zarząd kahalny wykazał dobrą wolę, wpłacając jeszcze przed tym prawie jedną trzecią tej zaległości.

Pan prezydent dr Brodziński był jednak na początku nieustępliwy, a dyr. drowi Schipperowi, który zwrócił się doń telefonicznie oświadczył między innymi, że **nie ma czasu na rozmowy**. Pan dyr. dr Schipper interweniował też w tej sprawie u lekarza powiatowego p. dra Warędy, u starosty p. Syski p. wicestarosty mgra Wankiewicza, aż wkońcu po interwencjach członków zarządu kahalnego pan prezydent dr Brodzinski cofnął to swoje niesłychane zarządzenie o. godzinie 4 po poł, a chorzy otrzymali obiad dopiero o godzinie 6 wieczorem i mogli dopiero zagrzać swoje zmarznięte i schorzałe kości, przy czym należy zaznaczyć, że centralne ogrzewanie oraz kuchnia są opalane gazem.

Zarządzenie powyższe prezydenta miasta wywołało wielkie rozgoryczenie wśród całej ludności miasta, która uważa, że taka bezwzględność wobec chorych nie może być w żadnym wypadku uzasadnioną. Zarządzenie powyższe będzie przedmiotem zażalenia do władz nadzorczych. **fr.**

by Żydzi postarali się zagarnąć jak najwięcej ziemi pod uprawę. To stało się już w Rosji, gdzie chłopi (Trzeciak rozumie pod tym Żydów?!) zagarnęli ziemię arystokracji rosyjskiej za zgodą i poparciem rządu bolszewickiego. A jeśli już mowa o Herzlu, to od Trzeciaka można się poufnie dowiedzieć, że w wyniku niezgody czy nieporozumień „mędrcy Syjonu" przyspieszyli jego koniec jako zdrajcy „ich" interesów. Szczególnie przyłożył się do tego „ober-mędrca Syjonu" Achad-Haam, tajny wódz sprzysiężenia bolszewickiego i autor Protokołów. Człowiek ten był w ogóle wszechwładny: pokonał Herzla, narzucił Rosji wojnę z Japonią, spowodował wybuch rewolucji w 1905 r., a potem za jego namową Żydzi wywołali wojnę światową, by zawładnąć Rosją i otrzymać Palestynę, by utopić Francję, Austrję i Hiszpanię (co za anachronizm!) w morzu krwi i by wkońcu przeforsować w Wersalu traktat o mniejszościach narodowych

Szczególną zazdrość pocczciwego księdza budzi „raj żydowski" w Rosji. Według planów syjońskich Żydzi opanowali czerwoną Rosję, a ustrój komunistyczny znajduje poparcie nawet w sferach religijnych, dla których dzień w dzień rząd sowiecki buduje nowe synagogi. Trudno jednak dowiedzieć się o jednym przynajmniej konkretnym fakcie, który miał miejsce w ostatnim dwudziestoleciu. Ale to nie jest ważne. Przecież każdy wie, że czerwony rząd a syjonizm to jedna i ta sama ekspozytura wszechświatowej potęgi żydowskiej, poco więc to jeszcze udowadniać i dla kogo?

Wobec rasologii i jej nowoczesnych postulatów ks. Trzeciak nie pozostał w tyle. Narodowy socjalizm i jego wódz broni cywilizacji zachodniej przed wschodnim barbarzyństwem bolszewizmu, a jeśli negowanie Pisma św. prowadzi w konsekwencji do odrodzenia pogaństwa, to jest to również wpływ żydostwa, które zakradło się do pism programowych samego Führera i jego najbliższych współpracowników, jak Ludendorfa i innych. Czegoż ci Żydzi nie potrafią! Nawet w gabinetach władców Trzeciej Rzeszy posiadają swych zaufanych prowokatorów. Do tak zastraszających i zagrażających światu swymi rozmiarami form rozrosło się anonimowe mocarstwo narodu żydowskiego. Ksiądz Trzeciak wierzy w to wszystko tak samo, jak wierzy w cały szereg innych wypowiedzeń pod adresem narodu żydowskiego, które z całym rozmysłem kieruje fałszywie pod adresem Izraela.

Szkoda naprawdę, że kapłan katolicki bawi się w „naukę żydoznawczą", od której go już wielu uczonych odsądziło z braku konicznych ku temu przesłanek. W okresie rozwydrzenia i zdziczenia winienby raczej chlubniej się zapisać w dziejach Odrodzonej Ojczyzny i za przykładem niektórych dostojników Kościoła zrobić wszystko, by wychować Michałowiczów i Kotarbińskich, a nie Antczaków i „führerów" małego ducha i autoramentu. Winień sobie uprzytomnić jako teolog i katolik szczytne hasła nauki Chrystusa i nie robić rzeczy, które mijają się z zadaniem duszpasterza jakiegokolwiek bądź obrządku czy religii. Nic dziwnego, że autor „Asów" tak osądził tego „asa" i nie szczędził mu ciegów, które słusznie mu się należą. Wyśmienity, soczysty język, krytykujący polszczyznę „aryjskiego" przeciwnika, cięte i trafne odpowiedzi demaskujące prawdziwe, mijające się z etyką chrześcijańską intencje i pomysły, polemiczne natury terminy i epitety czynią pismo Imbera czymś, co się czyta za jednym zamachem i co „likwiduje" i „wykańcza" niemiłosiernie przeciwnika i jego wywody. Jest to bowiem system naszego znakomitego krytyka i wydawcy: oko w oko staje on do walki z przeciwnikiem, aż go powala i „bierze". To samo zastosował w polemice z ks. Trzeciakiem!

Pomoc Zimowa

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej na wezwanie Pana Starosty Mieczysława Syski, Komitet przez powstanie uczcił pamięć ś. p. inż. Wojewskiego Kazimierza, członka Pow. Komitetu, który dobrze zasłużył się sprawie Pomocy Zimowej, będąc przewodniczącym sekcji odpracowania.

Następnie Komitet wysłuchał sprawozdań poszczególnych sekcyj.

Sekcja opieki nad dzieckiem rozdzieliła 838 par butów dla dzieci miejskich oraz 340 par butów dla dzieci z powiatu. Pozatem zostało obdarowanych 2.100 dzieci na gwiazdkę. Każde dziecko otrzymało jedną struclę, 5 dkg cukierków, jedną paczkę czekolady i 20 dkg wędlin. Razem rozdano między dzieci 2.100 strucli, 390 kg wędlin, 102 kg cukierków i 102 kg czekolady. Do końca stycznia przydzielono już gotówkę na dożywianie dzieci poszczególnym ochronkom i szkołom.

Sekcja opieki lekarskiej działa również sprawnie. Nasi P. T. Lekarze pod przewodnictwem p. dra Fürbeka stanęli do apelu, udzielając bezpłatnie porad lekarskich bezrobotnym. Do tej pory udzielono 92 porady. To obywatelskie stanowisko lekarzy tarnowskich należy z naciskiem podkreślić.

Sekcja rozdzielcza rozpatrzyła do tej pory 600 podań, z czego przyznała zapomogę 569 osobom. Podania jeszcze wpływają i będą rozpatrywane na następnych posiedzeniach. Do komisji odwoławczej, obradującej pod przewodnictwem p. wiceprezydenta mgra Kołodzieja wpłynęło odwołań do tej pory 69, z czego Komisja przyznała zasiłek 35 osobom.

Sekcja imprezowa pod przewodnictwem p. inż. Fischera urządziła szereg zbiórek ulicznych, które przysporzyły Komitetowi 1.800 zł w gotówce. Pozatem sekcja ma zamiar urządzać w każdą niedzielę dancingi w salach hotelu „Bristol“ oraz 26 lutego zabawę taneczną.

Sekcja finansowa pod kierownictwem p. naczelnika Urzędu Skarbowego pracuje normalnie. Do tej pory wysłała 11.000 nakazów płatniczych, a obecnie pracuje nad wysyłką ponagleń. Będzie również rozpatrywała podania o obniżkę świadczeń.

משתתפים אנחנו בצערו הגדול של חברנו משה מרקוס
במות עליו **אמו.** ועד הסתדרות המזרחי בטרנוב

משתתפים אנחנו בצערו הגדול של חברנו משה מרקוס
במות עליו **אמו.** ועד ביה״ם „יבנה“ בטרנוב

P. Dorze i Adeli Lehrhaupt z powodu zgonu błp. Brata składają wyrazy najgłębszego współczucia

Ela Weissman, Hela i Siańka Celnik

Wykaz K. K. L.

Puszki ścienne w październiku

Maria Kimmel 3.22, Menasche Wachtel 3.10, J. Weisberg 2.50, H. Stölzer 2.10, Anschel Feuer 1.50, Wolf Weiss 1.24. **Po 1 zł:** Izrael Osterweil, dr Schönfeld, S. Ch. Korn, dr Leibel, Samuel Gelernter, O. Jortner, Jehoszua Glas, dr Grünberg, Anisfeld,Ormian 0.95, T. Bruder 0 90, Henryk Teitelbaum 0 75, S. Fleck 0.75, Mozes Mewes 0.71, Rubin Hönig 0.70, dr Chomet 0.68, Pluga Hanoar-Hacijoni 0 66, Wild i Strauss 0.64, Herman Wasserman 0.61, Hirsch Teitelbaum 0.60, Biblioteka Safa-Berura 0.60, Chaim Alban 0.59, Lazar Selinger 0.56, Naftali Grünspan 0.55, Ch. Reich 0 54, Mandelbaum 0.54, Aron Leibel, Tobiasz Bleiweis 0.53. **Po 0 50:** Katznerowa, Mendel Kurz, Joanna Klafter, Aron Siedlisker, Leon Lieberman, Ch. Rössler, Pfefferowie, dr Salz, Eljasz Fluhr, dr Neuman, Dora Bierer, Birnówna, Adolf Stern, Rachela Weisman, Herman Lauterbach, Zwi Gersten, Eljasz Unger, Gedalje Bornstein, Steinbockowie, Aron Weiser, B-cia Seiden, Rubin Wachsman, Markus Chilowicz, inż. Löffelholz, Wolf Kohane, Karolina Gintel, Chaim Reich, Mozes Matzner, dr Goldberg, Samuel Dintenfass, dr Wasserman, Dawid Toder, Salamon Krumholz, Ch. Landau, Ch. L. Siedliskier, Laura Keller, Izak Krieger, Wolf Taubenfeld, Herman Basler, Ascher Osterweil, R. Gelbowa, drowa Maschlerowa. Datki poniżej 0.50 z 48 puszek suma 12.14.

Ślub Neustadt—Löw zebrano przez tow. Bursztyna i Regenbogena 15.95.

Posiedzenie gdudu pracy na rzecz KKL. odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 11.30 przed poł. w lokalu org. syjonistycznej pl. Kazimierza 3, na które zaprasza się wszystkich członków.

Walne zebranie Jad Charuzim

W niedzielę 9 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Jad Charuzim w Tarnowie. Po uczczeniu pamięci zmarłych w ciągu ostatniego roku członków, oraz błp. Józefa Heumana, prezes p. M. Hutter złożył sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu. Po dyskusji w której zabierali głos pp. Zettel, Rosenberg, H. Kleinhändler, Ginger i Rosenblat udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Hutter Maurycy, Steinhauer Herszel, Grünberg Izrael, Rosenberg Markus, Weit Rubin, Ginger Ignacy, Zieger Chaskel, Grünberg Hersz Majer, Goldwasser Jakub, Pfenig Adolf, Haber Zygmunt, Grossman Leib, Warowicz Abraham, Feuerstein Noe, Klein Józef, Kleinhändler Herman i Wolfowicz Salomon. Do komisji kontrolującej zostali wybrani pp. Stein Izak, Tanenbaum Szymon i Rosenbaum Kalman.

Pożegnanie chaluców

W najbliższych dniach wyjeżdża do Erec 7 chaluców z tutejszej plugi Hanoar Hacijoni. Z tej okazji odbył się w sobotę 8 b. m. wieczór pożegnalny z udziałem członków plugi i zaproszonych gości, a w szczególności członków patronatu nad plugą Hanoaru tow. dr Menderera, Chaima Ehrlicha i dr Chometa i członkiń opieki pp. drowej Mendererowej, drowej Chometowej i Kurzowej, oraz członeka Komendy Naczelnej Hanoar Hacijoni Danhersza.

Imieniem plugi żegnał wyjeżdżających chaluców jeden z członków plugi, imieniem Patronatu żegnał tow. Ch. Ehrlich, imieniem komitetu lokalnego prezes tow. dr Chomet, imieniem gniazda Hanoar Hacijoni tow. N. Blumenkranz, a imieniem Komendy Naczelnej tow. Danhersz.

[illegible]taż o krwawiącej Palestynie

A. Adler, autor reportażu o nowej Palestynie (Graphia 1937, Warszawa) p. t. „Anglia rządzi Palestyną“, dobrał tak trafnie swój tytuł, że z powodzeniem, jako typowy, rozszerzyć go mogę na inne dwa reportaże o Palestynie w czasie rozruchów z roku 1936, które napisał L. Farago p. t. „Palestyna na widowni“ i „Palestyna płonie“.

Trzy te reportaże napisane są prawie w jednakowy sposób, wszystkie przedstawiają więcej Angię rządzącą Palestyną, aniżeli sam kraj, wszystkie odsłaniają duży rąbek tajemnicy o sławetnej administracji palestyńskiej i systemie wauco'peowego rządzenia palącą się Palestyną, na sposób: divide et impera.

Książka Adlera nie jest bardziej rewolucyjną od Faraga „Palestyna płonie“, jego plastyczny obraz ostatnich wypadków w Palestynie, jego szkic genetyczny i przyczynowy i charakter aktualny nie odbiegają od tego, co nam w swoich dwóch książkach skreślił dziennikarz Farago. Oczywiście grubo nowszym jest reportaż Adlera. Ten bowiem już mówi o planie podziału, którego dzieje znamy z XX kongresu, a któremu autor nie szczędzi ostrych słów krytyki. Mowa wprawdzie o nim w książce luźnie i ma się wrażenie, że „Błękitna Księga“ Peela dla rewelacji raczej została dodana, ale jeśli autor pisał swój reportaż na 40 lecie syjonizmu nie mógł tego pominąć, bo w chwili obecnej jest sprawa podziału najistotniejszą sprawą syjonizmu. Pisząc o Arabach, o ościennych krajach arabskich i ich udziale w rozruchach oraz o roli Anglika na tle tych rozruchów nie szczędzi Adler słów jawnej nagany Albionowi. Nic że szkice są fragmentaryczne, ale dowiadujemy się z nich o arabskich skautach, o początkach rozruchów, o ich ośrodkach, o sposobie ich zwalczania przez angielskiego i arabskiego policjanta, o słynnej hawladze, o angielskiej bezradności i rządzeniu się muftiego, o gafirach żydowskich i bezwładzie wojska, któremu Waucope nie pozwolił strzelać. Charakterystyczne, jak Anglia dawała kibucom karabiny myśliwskie do obrony, gdy Arabowie posługiwali się bombami i karabinami maszynowymi z angielskich magazynów broni.

Bardzo liczne błędy drukarskie (np. na str. 73 i 74), zła korekta, mało staranne wydanie, nie umniejszają znaczenia reportażu Adlera, który stanowi ciekawy dokument prawie, w którym się wszystko burzy, gdy patrzy na bezprawie i bezhołowie w Erec.

Dr S. Stendig

O napad rabunkowy

W poniedziałek 10 bm. rozpoczęła się kadencja sądu przysięgłych przy tut. sądzie okręgowym.

Na ławie oskarżonych zasiadł 32 letni Stanisław Wytrwal z Bystrzycy, oskarżony o to, że dnia 24 kwietnia 1937 wspólnie z innymi niewykrytymi sprawcami, bijąc pałką i rękojeścią rewolweru Jakuba i Elę Schönfeldów z Wiśniowej, zabrał 2 złote zegarki, dwa złote pierścionki, sznur pereł, 16 m. płótna, tytoń i towary spożywcze ogólnej wartości około 750 zł, oraz 20 zł gotówką.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, natomiast poszkodowani rozpoznali w oskarżonym sprawcę rabunku.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok uniewinniający.

Przewodniczył wiceprezes S. O. Jurasz, oskarżał wiceprokurator dr Kozub, bronili mgr Mütz i dr Rozwadowski, a powództwo cywilne wnosił dr Schenkel.

O napad w mundurze policyjnym

Dnia 9 czerwca 1937 Chaim Hirsch, Samuel Leiman i Majer Schnur z Ropczyc, oraz Leib Leiman i Jakub Mangiel z Pietrzejowej wyjechali z Ropczyc na jarmark do Dębicy wozem Jana Stachnika. W drodze zauważyli 5 osobników, z których jeden w białym płaszczu i czapce uniformowej miał wygląd oficera policji, zaś dwaj szli w ten sposób jakby byli skuci i prowadzeni przez pozostałych. Gdy powyżsi kupcy podjechali bliżej, rzekomy oficer zawołał „halt, zejść z wozu, tu są kamyczki i sacharyna, tu jedzie Kopel Leiman z Sędziszowa“. Zatrzymani zostali zrewidowani, przy czym zabrano Hirschowi 200 zł i 5 dol., Schnurowi 8 zł 50 gr, Samuelowi Leimanowi 16 zł. Manglowi zł 62.50 gr, Stachnikowi zł 10.50 gr. Po rewizji kazali zrewidowanym uciekać, zaś furmanowi z wozem kazali pozostać na miejscu — sami zaś oddalili się.

Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców w osobach Władysława Malskiego, Józefa Pieprzaka, Władysława Czaji, Michała Świętonia i Władysława Świętonia, którzy zasiedli na ławie oskarżonych we wtorek 11 bm.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok uniewinniający. Bronili Dr Zaręba i mgr Mütz.

Kronika

Wielki dancing Patronatu nad org. Hanoar Hacijoni odbędzie się w sobotę 15 bm. o godz. 9 wiecz. w salach org. syjon., pl. Kazimierza W. 3.

Bnej Syjon. Sobota 15 bm. godz. 2 po poł. posiedzenie zarządu. — Godz. 3·45 po poł. plenarka z referatem tow. mgra Dintenfassa i Wołowskiego n. t. „Osoba i twórczość Bialika“.

Tarbut. Piątek 14 bm. o godz. 7 wiecz. referat rabina dra M. Weissmana n. t. „Antysemityzm w starożytności“ w lokalu czytelni im. A. D. Gordona, ul. Goldhamera 5. Wstęp wolny.

Staraniem komitetu rodzicielskiego przy szkołach „Safa Berura“ odbędzie się w sobotę 15 bm. o godz. 4 30 wiecz. w budynku Tow. „Safa Berura“ przy ul. św. Anny 1 w sali gimnastycznej herbatka chamisza asarowska w połączeniu z referatem p. prof. dr Weissmanowej. Goście mile widziani.

Dancing tradycyjny komitetu rodzicielskiego przy szkołach "Safa Berura" odbędzie się w sobotę 22 bm. w salach Bristolu. Dwie orkiestry. Różne atrakcje. Strój dowolny.

Wizo. Sobota 15 bm. o godz. 8 wiecz. wesoły wieczór z żywym dziennikiem i urozmaiconym programem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Wtorek 18 bm. o godz. 4·30 pop. herbatka z referatem p. Goldy Moslowej n. t. „Napoleon Bonaparte“.

Młode Wizo. Sobota 15 bm. o godz. 2·15 pop. plenarka z referatem p. dr Wassermanowej. — Niedziela 16 bm. o godz. 8 wiecz. posiedzenie wydziału. Środa 19 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka.

Staraniem stow. „Ognisko“ w Tarnowie wygłosi w piątek 14 bm. o godz. 7 30 wiecz. dr Aleksander Oberlaender odczyt n, t. „Tajemnice chorób wenerycznych“.

— Stow. „Ognisko“ urządza wesołe Five o'clocki co niedzielę od 5—7 w „Secesji“.

— Resort pośrednictwa pracy przy stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko“ w Tarnowie poleca kwalifikowanych korepetytorów, siły biurowe itd. Zgłoszenia przyjmuje W. Rawner, Wałowa 8.

Kino Apollo wyświetla dziś i w dni następne komedię austriacką p. t. „Nieusprawiedliwiona godzina“. W głównej roli Tibor v. Halmay i Hans Moser.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie